Nakład 22 600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 300 | Sosnowiec, sobota 16 listopada 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

PREMJER ŚWITALSKI MÓWIĆ BĘDZIE O REWIZJI KONSTYTUCJI

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) We wtorek 19 bm. p. premjer Świtalski wygłosi w Filharmonji warszawskiej odczyt o rewizji konstytucji. Będzie to pierwsza publiczna enuncjacja rządu w tej sprawie.

—o—

WYJAZD POSŁA PATKA.

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) Jutro wyjeżdża do Moskwy poseł Patek, który odbył dziś dłuższą konferencję z premjerem p. Świtalskim.

—o—

70 MILJONÓW OSZCZĘDNOŚCI.

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) Oszczędności, jakie poczynił rząd w roku budżetowym 1928-29 i wynoszą, według obliczeń ministerjum skarbu 70 milj. złotych.

—o—

Humanitaryzacja wojny jest iluzją.

LONDYN, 15. 11. Na akademji przyjaciół ligi narodów gen. Smuth, omawiając projekt Hoovera, przewidujący nietykalność okrętów żywnościowych podczas wojny, oświadczył, że humanitaryzacja wojny jest iluzją.

Przed wojną również wiele mówiono o humanitaryzacji wojny, gdy jednak padł pierwszy strzał wszystkie postanowienia humanitarne prysły.

Nietykalność okrętów żywnościowych da się w praktyce tylko częściowo i z wielkiemi trudnościami zastosować.

—o—

Sytuacja wśród młodzieży akademickiej w Krakowie

w dalszym ciągu naprężona

KRAKÓW, 15. 11. (wł.) Sytuacja w Krakowie, wskutek ostatnich zajść studenckich, jest w dalszym ciągu naprężona.

Dziś odbył się wiec akademików, na którem oprócz „numerus chausus" i obowiązku dostarczania trupów żydowskich zapadła rezolucja, domagająca się rozwiązania wszelkich stowarzyszeń studentów żydowskich.

Podobno groźba zamknięcia uniwersytetu Jagiellońskiego na przeciąg pół roku podziałała uspokajająco na młodzież akademicką.

—o—

Węgierska księżna

ukradła klejnoty wartości ćwierć milj. franków.

PARYŻ, 15. 11. Paryskie koła towarzyskie żywo omawiają wielką aferę oszukańczą, której główną bohaterką jest pewna księżna węgierska. Księżna, która prowadziła wystawny tryb życia i cieszyła się wielkiem poważaniem w sferach towarzyskich, zameldowała niedawno o kradzieży klejnotów na sumę 250.000 franków i zażądała od towarzystwa asekuracyjnego wypłaty odszkodowania. Policja aresztowała przed kilku dniami pewnego tancerza rosyjskiego, który usiłował sprzedać klejnoty, rzekomo skradzione księżnej. Został on uwięziony. W czasie śledztwa tancerz, który jest kochankiem księżnej, zeznał, że kradzież była symulowana i że działał w ścisłem porozumieniu z księżną, ta jednak kategorycznie zaprzecza jego zeznaniom.

URZĄD CELNY w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 grudnia 1929 roku o godzinie 10 rano w sali rewizyjnej i w III magazynie na st. Sosnowiec Warsz. odbędzie się

LICYTACJA

v nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, owanych, oraz zajętych, ulegających sprzedaży w myśl art. k. s. a mianowicie:

krążki do ostrzenia, książki i broszury, wyroby: szklane, porcelanowe, mosiężne, żelazne, z blachy żelaznej, siodlarskie, ebonitowe, jubilerskie, galanteryjne, dziane (rękawiczki i pończochy), papierowe i nożownicze, części rowerów i maszyn, skóry futrzane, barwniki, i lakiery, tkaniny i taśmy szychowe, jedwabne, półjedwabne i bawełniane, koronki i chusteczki bawełniane oraz rodzynki i t. p.

O ile w dniu 2 grudnia 1929 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórnie licytacja w dniu 9 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego nr. 25 oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i magazynie III w dniu 18 listopada 1929 r.

Nadmienia się, że towary zakazane do przywozu mogą być nabyte z warunkiem powrotnego ich wywozu zagranicę, lub wyjednania odnośnego pozwolenia przywozu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Kierownik Urzędu
CIERPICKI.

Obrady nad „wywołaniem rewolucji w Polsce"

RYGA, 15. 11. „Komunist" donosi, że w Charkowie zakończył się kongres międzynarodowego związku młodzieży komunistycznej. W kongresi wzięli udział delegaci Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Austrji, Francji, Szwecji oraz specjalna delegacja związku młodzieży komunistycznej w Indjach. Kongres ustalił program propagandy komunistycznej wśród młodzieży krajów kapitalistycznych.

Między innemi „komsomoł" Ukrainy zawarł umowę ze związkiem młodzieży komunistycznej w Warszawie, przedstawiciele którego zobowiązali się zwalczać burżuazyjną Polskę i zorganizować szerokie rzesze młodzieży pod hasłem wywołania rewolucji komunistycznej w Polsce.

Tragiczna śmierć nieszczęśliwego bandosa z Polski.

BERLIN, 15. 11. Przed sądem przysięgłych w Neuruppin stanęli Aleksander Andrzejewski i Władysław Michalak, dwaj polscy robotnicy sezonowi, oskarżeni o morderstwo rabunkowe.

Obaj wiedzieli o tem, że towarzysz ich Ludwik Malata, zwany przez robotników »Małym Wickiem«, posiada większą kwotę pieniędzy. Pewnej niedzieli udali się oskarżeni do Dessow, gdzie pracował Malata i zwabili go na pijatykę. Po dostatecznem uraczeniu Malaty. Andrzejewski zawiózł go motocyklem do lasu w pobliżu Wüsterhausen. Gdy Michalak przybył na umówione miejsce piechotą, Malata już nie żył. Obaj wspólnicy zbrodni powrócili motocyklem, dzieląc się po drodze zrabowanemi pieniędzmi.

W kilka dni później powrócili na miejsce zbrodni, ściągnęli trupowi trzewiki i spodnie i ukryli zwłoki. Przedmioty te oraz zegarek zamordowanego znaleziono u oskarżonych.

Andrzejewski zeznał, że podczas gdy wszyscy trzej dysputowali przycisnął ofiarę za gardło, chcąc mu wydobyć z kieszeni pieniądze, lecz ten nagle umarł.

Oskarżonym grozi kara śmierci

GRUPY LUDOWE TWORZĄ BLOK.

WARSZAWA, 15. 11. Po kilkudniowej ciszy w sejmie, dziś obradowały stronnictwa włościańskie. Obrady miały na celu połączenie wszystkich stronnictw włościańskich w jedno wielkie ugrupowanie, działające solidarnie na terenie sejmu.

Łodzie podwodne

i kontrtorpedowce dla polskiej marynarki na wykończeniu.

Cztery z zamówionych w stoczniach francuskich jednostek morskich dla polskiej marynarki wojennej, a mianowicie: dwie łodzie podwodne „Żbik i „Ryś", oraz dwa kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", spuszczone przed niedawnym czasem na wodę, są już w trakcie wykończenia urządzeń wewnętrznych. W końcu b. m. ma się odbyć próba tych jednostek, poczem nastąpi przejęcie ich przez polskie władze morskie. Tak więc jeszcze w ciągu roku bież. polska marynarka wojenna wzbogaci swój stan posiadania o cztery jednostki, zbudowane według najnowszych wzorów. Przyszła załoga nowych jednostek od dłuższego już czasu zapoznaje się z ich urządzeniem we Francji.

Masowe egzekucje na Syberji

MOSKWA, 15.11. Sowiecka prasa syberyjska ogłasza niemal codziennie długie listy osób, rozstrzelanych z wyroków lokalnych oddziałów GPU. Listy te obejmują przeważnie po kilkanaście lub kilkadziesiąt nazwisk osób, oskarżonych o kontrrewolucję, przeciwsowiecką propagandę i sprzeciw władzom sowieckim w zakresie skupu zboża przez państwowe organizacje aprowizacyjne. W samym piśmie »Sawieckaja Sibir« ogłoszono w ciągu tygodnia 7 list, które obejmują razem 189 nazwisk.

20-TA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

2-gi dzień ciągnienia.

Zł. 40.000 na nr. 81933.
Zł. 20.000 na nr. 188742.
Zł. 5.000 na nr. 205118.
Zł. 2.000 na n-ry: 134199 163803.
Zł. 1.000 na n-ry: 98680 178449.
Zł. 500 n-ry: 24287 45339 89066 92845 119639 124120 133536 162898.
Zł. 300 n-ry: 6342 6856 23921 26915 41693 55541 60528 80551 90634 103425 111620 115164 150099 157124.
Zł. 200 n-ry: 7480 16659 42447 45962 47479 48158 53666 75560 95884 98336 103119 114044 121711 122310 128774 136917 145957 160173 162667 163072 166298 170613 177577 182035 188085 188338 188486 201955.
Po zł. 150 na n-r:y 2570 5258 5354 13338 16999 19718 24376 26383 26991 29448 33747 34058 34085 35766 40446 41071 41892 41939 44864 46198 52976 55030 55971 58704 60019 61765 62215 63554 63671 68066 68594 68835 74684 76371 76875 77861 78919 79222 80143 82043 82182 83473 83518 84582 85889 87090 88202 88335 88510 91109 95296 96113 96482 96786 98250 99202 99337 100052 102943 104825 112178 116396 116445 119016 119307 119570 120203 121720 123885 127419 127805 129281 129738 130951 131279 131324 131878 133604 133808 137184 138601 139792 140945 142026 142387 142561 143982 147594 147684 148840 152242 153092 153319 155338 155928 158045 158424 158971 159520 160571 161115 162229 162677 163019 163133 163392 166038 168242 169386 169399 171153 171230 171753 172059 173394 174878 175198 177136 178372 181348 181421 184419 185491 185741 186133 189287 190397 191879 192896 193768 195295 199686 201034 201423 201740 202059 202111 204901 205128 205281 206040 206729 208545 2094911 209705.

NOWI DYREKTORZY BANKU POLSKIEGO W SOSNOWCU I RADOMIU.

WARSZAWA, 15. 11. Na posiedzeniu rady banku polskiego, oprócz uchwalenia zniżki stopy dyskontowej, załatwiono jeszcze szereg spraw administracyjnych.

Postanowiono mianowicie otworzyć 3 nowe zastępstwa banku polskiego: w Sokołowie Podlaskim, Węgrowie i Witkowie. Równocześnie mianowano dyrektorami oddziałów p. Wiktora Korneckiego w Sosnowcu, p. Marjana Goetza we Lwowie, p. Piotra Bałtusia w Radomiu i p. Ernesta Pritza w Stanisławowie.

ZUCHWAŁY NAPAD NA BANK W BYTOMIU.

BYTOM, 15. 11. Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj wieczorem w śródmieściu Bytomia.

Około godz. 7 min. 30 do lokalu „Oberschlesische Handelsbank“, mieszczącego się przy ożywionej bardzo ulicy Dworcowej, weszło 4 osobników, którzy steroryzowali rewolwerami trzech urzędników banku.

Otworzywszy podręczną kasę, bandyci zrabowali waluty zagraniczne, wartości kilku tysięcy marek.

Do skarbca bankowego bandyci nie mogli się dostać, ponieważ urzędnik, który posiadał klucz, wyszedł już z banku.

W pewnej chwili jeden z urzedników, Jelita, chwycił kasetkę żelazną i rzucił ją w drzwi, chcąc zaalarmować przechodniów. Kasetka trafiła w ramię wartującego przy drzwiach jednego z bandytów.

Wówczas bandyci skrępowali Jelitę i zamknąwszy drzwi banku na klucz, zbiegli. Na ladzie pozostawili tylko w pośpiechu teczkę z papierami.

ARESZTOWANIE EX-BURMISTRZA GDYNI.

GDYNIA, 15. 11. Z polecenia władz sądowych aresztowano tu b. burmistrza Gdyni Augustyna Krauzego oraz jego wspólnika w aferach budowlanych urzędnika magistratu Frankowskiego.

Krauze złożony był z urzędu burmistrza już przed rokiem. Równocześnie wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne, które ujawniło przekroczenia natury kryminalnej, wobec czego dalsze dochodzenie przeciwko b. burmistrzowi oddano w ręce władz sądowych

Krauze podczas swego urzędowania porobił malwersacje z terenami budowlanemi ,dzięki czemu wzbogacił się do tego stopnia, że dziś posiada kilka kamienic oraz fabrykę materjałów budowlanych.

Po przesłuchaniu Krauzego i Frankowskiego odwieziono wieczorem do więzienia w Wejherowie.

Równocześnie aresztowano wczoraj w Gdyni kilka osób, wmieszanych w wykrytą niedawno aferę „cementową“. Stwierdzono mianowicie, że niejaki Radomski, właściciel firmy budowlanej „Horoch i Radomski“ w porozumieniu z urzędnikami magistratu Janickim i magazynierem Balińskim dostarczał magistratowi cement w beczkach po 180 kilogramów, które księgowano jako beczki 200-kilowe.

Wszystkich trzech oszustów osadzono w więzieniu.

PLAN UCIECZKI 2.000 WIĘŹNIÓW.

NOWY JORK, 14. 11. W słynnem więzieniu Sing - Sing w miejscowości Ossining (stan New York) wykryto spisek, mający na celu ucieczkę 2.000 więźniów. Przywódców spisku osadzono w oddzielnych celach.

W rocznicę ocalenia Europy.

Zwycięstwo sprzymierzonych przed 11 laty ocaliło Europę od niewoli pruskiej.

Miesiąc listopad to okres rocznic odzyskania niepodległości przez różne wielkie i małe narody Europy, w listopadzie też obchodzimy każdego roku rocznicę zmartwychwstania naszej Ojczyzny do niepodległego żywota państwowego.

Podobnie jak po inne lata, tak samo i w tym roku święciliśmy przed kilku dniami tę radosną rocznicę i rozpamiętywaliśmy te dziejowe wypadki przed 11 laty, które przywróciły nam upragnioną wolność. A jednak w tym dniu narodowej rocznicy mało komu zdaje się przyszło na myśl pytanie, jakby też wyglądała Polska i Europa gdyby nie klęskę, ale zwycięstwo odnieśli Niemcy w ostatniej wojnie światowej.

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w zbiorowem dziele Hollingera, poświęconem katastrofie niemieckiej w r. 1918, jakie swego czasu ukazało się w Niemczech i powszechne wzbudziło zainteresowanie. Bardzo ciekawy n. p. jest rozdział w tej książce, traktujący o niemieckich warunkach pokoju. Opracował je Ludendorf w czasie gdy armja niemiecka w czerwcu 1917 roku znajdowała się w zwycięskim pochodzie w głąb Francji.

Ciekawem jest więc, jak niemcy zamierzali ugruntować panowanie swoje w Europie? Otóż Rosja miała odstąpić im Kurlandję i Estonję. Do Prus miała być przyłączona większa połowa Polski Kongresowej.

Nie zapomniano też o Francji· Do Niemiec miały należeć ziemie po obu stronach Mozy. Tym sposobem miałyby zaszczyt zostać miastami niemieckiemi: Liege, Namur, Verdun, Nancy i Toul.

Belgja za karę miała podlegać ścisłej kontroli Niemiec, a wojska niemieckie zająć miały całe wybrzeże północne tego kraju. Tym sposobem więc niezależność Belgji przestałaby faktycznie istnieć.

Holandja miała być przyłączoną do Niemiec w charakterze sojusznika, za co Niemcy chciały odstąpić jej wspaniałomyślnie część kolonij... angielskich. Rzecz jasna, iż sojusz ten przemieniłby się wkrótce w stosunek, w jakim pozostają dziś do Niemiec np. Bawarja lub Saksonja.

Ludendorf nie wspomniał nic o kontrybucji wojennej. Z innego źródła jednakże dowiadujemy się że Anglja miała zapłacić Niemcom 6 miljardów, a Francja 8 miljardów funtów szterlingów, czyli razem według naszej dzisiejszej waluty mniej więcej 600 miljardów złotych, a więc fantastyczną zgoła sumę. Niemcy sądzili jednak, że te warunki były bardzo skromne.

Dodać jeszcze trzeba, że Niemcy miały zamiar zagarnąć dla siebie znaczną część angielskich i francuskich kolonij.

O utworzeniu niepodległej Polski, o jakichkolwiek ustępstwach dla polaków nie było wcale mowy. Nie czując się na siłach połknąć naraz całej Polski, Niemcy miały zamiar resztki polskiego kraju pozostawić Rosji.

Tak więc nadzieje na odzyskanie państwa polskiego choćby w najskromniejszych granicach byłyby raz na zawsze przekreślone i akcja germanizacyjna na ziemiach polskich zaczęłaby święcić prawdziwe tryumfy.

Na szczęście jednak historja przekreśliła te dumne plany niemieckie. W przeciwnym wypadku Niemcy zostałyby najsilniejszą potęgą świata i z czasem wszystkie narody Europy znalazłyby się w beznadziejnej niewoli pruskiej, a światem rządziłaby opancerzona pięść butnego i aroganckiego prusaka.

Ł.

Pożyczki od p. prezydenta Rzplitej i żyra marszałka Piłsudskiego.

domagają się petenci z Częstochowy i Skarżyska.

Nasze urzędy państwowe zasypywane są poprostu różnego rodzaju podaniami, wnoszonemi przez petentów w najprzeróżniejszych sprawach, bardzo często nie mających nic wspólnego z żadnym z działów administracji państwowej.

Najwięcej „uprzywilejowanemi“ pod tym względem są szczególniej kancelarje osobiste

P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego,

dokąd napływają podania z całej Polski, niekiedy o humorystycznej wprost treści.

Dwa charakterystyczne przykłady tych ostatnich podajemy dosłownie za „Przegl. Wieczornym“.

A więc jeden z licznych listów, przesłanych pod adresem P. Prezydenta Rzplitej:

„Szanowny Panie!

Zdziwi to Pana zapewne, że mając tylu dobrych znajomych zwracam się jednak do Pana, którego znam tylko z widzenia, a Pan Szanowny może mnie sobie nawet nie przypomina, gdy w czasie Jego Wysokiego Przejazdu w drodze do Krakowa, stałem wśród tłumów i wznosiłem państwowe okrzyki.

Otóż chwilowo znalazłem się w kłopotach pieniężnych i chciałem prosić o pożyczkę trzech tysięcy złotych.

Ja napewno to oddam, jak tylko się dorobię — najwięcej za rok, a da Bóg, to za dwa lata.

Z poważaniem

P. S. zamieszkały w Częstochowie“

(następuje dokładny i szczegółowy adres).

Nieco skromniejsze wymagania podobnego rodzaju ma ktoś inny ze Skarżyska, który przesłał do min. spraw wojsk. pod adresem marsz. Piłsudskiego podanie następującej treści:

„Do naszego Wodza Polskiego i Marszałka Wojny Józefa Piłsudskiego.

Chciałem donieść, że pracę już dostałem z łaski Pana Marszałka w Skarżysku, a teraz jeszcze potrzeba mi pożyczki 1000 zł.

Mogę wystawić weksel itd. itd. (następuje szereg mniej lub więcej „mających trafić“ do przekonania argumentów).

Albo jak nie, to jabym tutaj wziął od Aksermana meble i wydałbym mu weksle, a JWP. Marszałek tylkoby podżyrował“.

Jednem słowem dwie trzecie załatwione: petent może wystawić weksle, a potentat skarżyski — p. Akserman zgodził się je przyjąć, o ile tylko będzie żyro Marsz. Piłsudskiego, chodzi więc tylko o tę jedną trzecią t. j. o uzyskanie tego żyra.

Taki i tym podobne podania napływają codziennie do kancelarji p. prezydenta Rzplitej i min. spr. wojskowych, przyczyniając tylko kłopotu i niepotrzebnej pracy urzędnikom.

Ale ludzie przecież tego nigdy nie zrozumieją: będą się dziś śmiać z ich treści, a jutro, czy za miesiąc, jeżeli będzie chodziło o ich osoby — bez względu na istotę swej prośby — zasypywać będą swemi podaniami i tak już przeciążone pracą urzędy.

Car Mikołaj żyje!

Tak twierdzi znany ksiądz-„generał“ Lesnobrodzki.

Znany ze swych odczytów, wygłaszanych doskonałą rosyjszczyzną ks. Lesnobrodzki i na naszym terenie, na odczycie w Poznaniu w d. 7 b. m. poruszył sprawę rodziny carskiej.

„Pytano się mnie, mówił ksiądz Lesnobrodzki, czy rodzina cesarska została rzeczywiście wymordowana? Otóż odpowiem na to, że rodzina cesarska zamordowana została, ale

Jego Cesarska Mość Cesarz Mikołaj żyje.

Nie narzucam nikomu tego zdania trudnego zresztą do uwierzenia ale niezbicie wierzę w to, co przed chwilą powiedziałem.

Nic nie znaczą dla mnie obszerne dzieła, dokumenty, zeznania świadków, czegóż nie robi się dla osiągnięcia pewnych potrzebnych celów. Mnie osobiście spotkała pewna przygoda,

która utrwaliła we mnie przekonanie o prawdziwych podstawach tej pogłoski.

I tu ks. Lesnobrodzki przytacza wysnute ze swej fantazji dowody, które ostatecznie przekonać mają słuchaczy, że... jak chcesz, tak możesz o tej sprawie myśleć.

Zresztą zajmujące i skądinąd pożyteczne odczyty księdza, który nie był nigdy generałem, są pełne takich bajeczek, jak powyższa.

O jednej z nich pisze w organie monarchistów ks. Ch. (poeta i literat) co następuje:

Ks. Lesnobrodzki w odczytach swych opowiadał o śmierci męczeńskiej ks. A. w Mińsku, której miał być świadkiem. Ks. Ch. napisał list do przyjaciela zamordowanego kapłana o bliższe szczegóły, a w odpowiedzi otrzymał fotografję z własnoręczną dedykcją „zamordowanego“ kapłana!...

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 16 Sobota

Dziś: Edmunda
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca: 6.56
Zachód „ 15.45

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 16 listopada.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
16.15. Koncert z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.20 „O pierwszych krokach w sporcie“.
15.45. Kącik artystyczny.
12.05. Koncert z płyt gramof.
19.05. Skrzynka pocztowa.
17.45. Słuchowisko z Wilna.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom.
20.00. Odczytanie progr. na dzień następny.
20.15. Feljeton p. t. „Niektóre nasze zabawy“.
20.30. Koncert.
22.00. Feljeton p. t. „Sztuka kłamstwa“.
22.15. Kom.: meteor., polic. i sport.
22.25. „Ostatnia fala“.
22.35. Kom. PAT.
23.00 Muzyka.

KATOWICE.

Sobota, 16 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
16.20. Koncert z płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.10. Skrzynka pocztowa.
17.45. Słuchowisko z Wilna.
18.45. Rozmaitości.
19.30. „Kilka słów o Joachimie Lelewelu“.
19.35. „Florencja“.
19.58. Sygnał czasu z Warszawy.
20.00. Ze świata przyrody — Galasy i galasówki.
17.45. Transm. z Warszaw.
22.30. Feljeton: „Grzechy krytyki teatralnej“.
22.15. Transm. z Warsz., zapowiedź programu na dzień następny.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Willa Falkonieri«

Ogólna.

(o) **Ostrzeżenie dla emigrantów.** Urząd emigracyjny stwierdził, iż nadsyłane są masowo do kraju pod różnymi adresami odezwy, napisane łamaną polszczyzną i nieortograficznie, w których nieznani autorzy zwracają się do osób, zamierzających jechać do Brazylji, podpiwanie „kontraktów“ zamieszczonych na odwrotnej stronie odezw, oraz o nadsyłanie do Sao Paulo, skrzynka pocztowa Nr. 3155, tytułem zaliczki 5 dolarów amerykańskich, wzamian za co obiecują dostarczyć rzekomo kart okrętowych, płatnych jakoby później, w ratach, po przybyciu do Brazylji.

Ponieważ zachodzi wypadek złej woli i chęci wykorzystania łatwowierności osób, pragnących emigrować do Brazylji, urząd emigracyjny kategorycznie ostrzega przed wchodzeniem w kontakt z autorami odezw oraz przed wysyłaniem „zaliczek“ 5-dolarowych.

Z Kielc.

(k) **Wandalizm wśród młodzieży szkół średnich w Kielcach.** Piękne świadectwo wyrobiła sobie młodzież szkół średnich po ostatniej akademji ku czci Stanisława Kostki w teatrze polskim. Nowoodnowiony lokal teatralny przedstawia obecnie zgoła nieprzewidywany widok.

I cóż na to panowie dyrektorzy szkół?

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Żywy trup. Kino „Unjon“ — Hrabia Monte Christo“ (2 serja). Kino „Pace“ — Miłość księcia Sergjusza.

Zjazd izb przemysłowo - hadlowych

będzie obradował nad doniosłemi sprawami.

W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się w Łodzi zjazd izb przemysłowo-handlowych Rzplitej. Obecnie dowiadujemy się, że m. in. tematem obrad tego zjazdu będą następujące kwestje:

Projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym i ustawy o podatku od kapitałów i rent, ankieta prezydjum rady ministrów w sprawie zmiany granic podziału administracyjnego państwa, projekt utworzenia państwowej rady pocztowej, projekt ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, pozatem z innych zagadnień na porządku obrad znajdą się sprawy handlowe i polityki zbożowej, organizacji biura informacyjnego o zdolności kredytowej, sprawa ulgowych paszportów zagranicznych, program budownictwa mieszkalnego na rok 1930, sprawa zniesienia normalizacji przemiału żyta, zasady reorganizacji związku izb przemysłowych, oraz stosunek poszczególnych izb do innych instytucyj społeczno - gospodarczych.

Zjazd potrwa dwa dni. Na zjazd ten izba łódzka przygotowuje cały szereg referatów.

Przedłużenie okresu zasiłkowego

dla bezrobotnych robotników do 17-tu tygodni.

Dnia 14 b. m. opierając się na treści art. 13 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził, w porozumieniu z ministerjum skarbu, przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy do dn. 31 grudnia 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy w poniżej wymienionych miejscowościach,

w województwie kieleckiem:

w m. Kielce, w gminach pow. kieleckiego: Niewachlów, Dąbrowa, Dyminy, Mniów i Suchedniów; w Częstochowie, Sosnowcu, Zawierciu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Ostrowcu; w powiatach: częstochowskim, będzińskim, olkuskim, zawierckim, radomskim, koneckim, opatowskim, opoczyńskim, iłżeckim i kozienickim.

W woj. śląskiem:

w Katowicach, Król.-Hucie, w pow. katowickim, świętochłowickim, pszczyńskim, tarnogórskim, lublinieckim, rybnickim, w m. Bielsku, w pow. bielskim, cieszyńskim.

W woj. krakowskiem:

w pow. chrzanowskim, oświęcimskim, bialskim i żywieckim.

Wejście w życie powyżej przytoczonego zarządzenia ministra pracy i op. społ. załagodzi w znacznej mierze skutki bezrobocia, które w ostatnich czasach nieco wzrosło i daje się dotkliwie odczuwać w okręgach bardziej uprzemysłowionych.

Uroczystości pogrzebowe

ś. p. ks. Grzegorza Augustynika.

W dniu wczorajszym Dąbrowa obchodziła wielki dzień żałoby.

Od samego rana tysiące ludzi zapełniło miejscową świątynię, aby oddać ostatnią posługę szczątkom śp. ks. Grzegorza Augustynika, b. proboszcza parafi dąbrowskiej.

O godz. 9 rano nabożeństwo żałobne odprawił oficjał djecezji częstochowskiej ks. Zimniak w asyscie dwuch księży. Przy katafalku na którym stała trumna, straż pełnili strzelcy, górnicy i straż ogniowa. Kazanie wygłosił przeor oo. paulinów z Jasnej Góry ks. Przeździecki. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok z kościoła do kapliczki na cmentarzu kościelnym, gdzie zostały złożone do grobu na wieczne odpoczywanie.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Zimniak w otoczeniu 35 księży, przy udziale licznych przedstawicieli organizacji, stowarzyszeń, związków i szkół.

Przemówienie nad grobem wygłosili: prefekt seminarjum duchownego w Kielcach i poseł na sejm ks. Sobczyński, prez. Dąbrowy dr. Z. Madayski, prezes rady miejskiej w Dąbrowie dr. Piwowar, w imieniu stow. robotników chrześcjańskich inż. Wierzbicki, w imieniu zw. legjonistów dr. Gosiewski, w imieniu tow. dobroczynności inż. Paszkowski. Bratanek zmarłego, ks. Piotr Augustynik złożył wszystkim obecnym w imieniu swojem i rodziny podziękowanie za ndział w pogrzebie.

Po przemówieniach nastąpiło składanie na grobie licznych wieńców przy dźwiękach marsza Chopina.

Kolejowa szkoła techniczna w Sosnowcu

przeniesiona będzie do Katowic.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że kolejowa szkoła techniczna w Sosnowcu, zostanie w roku przyszłym przeniesiona do Katowic.

Wobec tego magistrat sosnowiecki, występuje z prośbą do kuratorjum krakowskiego, aby gmach wraz z całem urządzeniem i znajdującemi się tam maszynami został przeznaczony na szkołę rzemieślniczą, należącą do tow. szkół rzemieślniczych, gdzie magistrat jest jednym z głównych akcjonarjuszów.

Przypuszczamy, że o ile to będzie możliwe, kuratorjum przychyli się do prośby magistratu, co w wielkiej mierze podniosłoby poziom naukowy szkoły rzemieślniczej.

Defraudacja 150 tys, zł. w oddziele „Polmin“ w Sosnowcu?

„Il. Kurjer Krakowski“ podaje następującą sensacyjną wiadomość:

„Grono czytelników „I. K. C.“ z Sosnowca zapytuje za naszem pośrednictwem dyrekcję państwowej fabryki olejów mineralnych „Polmin“ czy to jest prawdą, że w odziale „Polminu“ w Sosnowcu, niejaki p. I. M. zdefraudował sumę około 150 tys. zł. i dzięki rozmaitym protekcjom nie tylko nie został aresztowany za kradzież pieniędzy-lecz wyprawiony za granicę.

Przypuszczamy, że dyrekcja „Polminu“ pospieszy rychło z wyjaśnieniem tej zagadkowej sprawy“.

Ile w tej wiadomości mieści się prawdy narazie nic nie wiadomo w każdym bądź razie spodziewać się należy, że dyrekcja państwowych zakładów „Polmin“ wyjaśni tę sprawę.

(k) **„Opinja“ kielecka w roil obrońcy.** Nie będziemy wchodzić w to, co mogło spowodować wystąpienie „Opinji“ kieleckiej z dn. 14 b. m. w notatce zatytułowanej „Kiepura“. Sprawę tę pozostawiamy do rozważenia naszym czytelnikom.

Chcemy tylko zwrócić uwagę na jedno.

„Opinja“ zabierając głos na skutek naszego artykułu z dn. 12 b. m., w należyty sposób oświetlającego „występy“ naszego znakomitego śpiewaka Jana Kiepury w Polsce, stanowczo zagalopowała za daleko.

Szanowna „Opinjo“! — Niema w Polsce tak znakomitego i wielkiego człowieka, któryby mógł sobie pozwolić na podobne wybryki, jakich dopuszcza się od czasu do czasu Kiepura.

Powiedzenie „kajdaniarz“, którem obdarzył nasz znakomity śpiewak jednego z dziennikarzy warszawskich za to, że ten „ośmielił“ się zaproponować mu aby śpiewał w Polsce po polsku kwalifikuje się conajmniej do publicznego napiętnowania.

P. Kiepurę znamy lepiej, niż kielecka „Opinja“. Znamy jego plusy, znamy i jego niejednokrotnie, skandaliczne „powiedzonka“, któreśmy piętnowali na łamach „Expresu“ i nawet niekiedy z dobrym skutkiem.

Co zaś do twierdzenia „Opinji“ że jeden występ Kiepury znaczy więcej niż całoroczna praca niejednego zespołu redakcyjnego, to sądzimy, że „Opinja“ mogła mieć tylko siebie na myśli i w tym wypadku zgadzamy się w zupełności z p. redaktorem Uziębłą.

(k) **Otwarcie nowej cukierni „Cafe Italia“.** W ubiegły czwartek została otwarta urządzona z rzadko spotykanym smakiem artystycznym i komfortem nowa cukiernia „Cafe Italia“ własność pp. Maciejewskich.

Cukiernia ta będzie naprawdę jedynem miejscem w Kielcach, gdzie z przyjemnością i zadowoleniem można spędzić czas.

Artystyczne pomalowanie ścian według najnowszych prądów w malarstwie dekoracyjnem, opartym na polskich motywach, wykonane przez artystę - malarza krakowianina p. Janotę — jest największym walorem tego lokalu.

Następnie świetny zespół muzyczny zaangażowany z „Oazy“ warszawskiej w osobach pp.: Marjana Zeutla (skrzypek) i Marji Palkowskiej (fortepian) stawia cukiernię na europejskim poziomie.

Poświęcenie lokalu przy udziale prezydenta miasta p. Cichockiego wiceprezydenta p. Potockiego, zaproszonych gości oraz wszystkich przedstawicieli miejscowych pism dokonał ks. Marchewka

Po poświęceniu odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Między innemi przemawiał wiceprezydent Potocki oraz w imieniu dziennikarzy kieleckich korespondent I. K. C. dr. Winiarski, który z wielkiem uznaniem podkreślił powstanie w mieście tak doskonale urządzonej i zorganizowanej placówki przyjemnościowej.

(k) **Tajemniczy zamach na szofera.** W ub. środę pow. kasa chorych w Częstochowie telefonicznie powiadomiła komisarjat p. p., że tegoż dnia około godz. 9 wiecz. szofer P. K. Ch. Wrzaszczyk Władysław (Stradom ul. Główna 111), powracając z garazu do domu, na drodze wiodącej do Stradomia około mostu został przez jakiegoś osobnika postrzelony w brzuch. Ciężko ranny szofer został przewieziony do szpitala.

(k) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu przy ulicy Młynarskiej Nr. 3 w Kielcach, niejaki Bandura Stefan, lat 18, usiłował popełnić samobójstwo, zadając sobie ranę nożem w okolicę serca. Desperata w stanie, nie budzącym obaw o życie, przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyną zamachu były nieporozumienia rodzinne.

(k) **Kradzieże.** Z niezamkniętego przedpokoju przy ulicy Bodzentyńskiej Nr. 14 w Kielcach, skradziono Borkowskiemu Szmulowi 3 parasolki, wartości 100 zł.

— Nieznani złodzieje za pomocą wyjęcia szyby w oknie, dostali się do biura fabryki marmurów w Kielcach i skradli 15 pisarek i 9 popielniczek marmurowych, które znaleziono zakopane poza fabryką.

Ze Skarżyska.

(sk) **Uroczystość Stanisława Kostki w gimnazjum w Końskich.** W ubiegłą środę o g. 9 rano w kościele parafjalnym w Końskich została odprawiona msza św. z okolicznościowem przemówieniem ks. dra Stanisława Krasego.

Podczas mszy chór szkolny pod kier. prof. p. Antoniego Grubskiego wykonał szereg religijnych pieśni.

Po nabożeństwie młodzież przystąpiła do ucałowania relikwji św. St. Kostki, spowadzonych z Rzymu przez miejscowego ks. prałata Kazimierza Sykulskiego.

Następnie młodzież ze sztandarami przedefilowała przez miasto, udając się do gimnazjum na poranek.

(sk) **Odwołanie.** Zapowiedziana na wtorek rewja artystów warszawskich p. t. „Zabawki z Warszawki" nie odbyła się, wobec czego odbędzie się ona w poniedziałek t. j. 18 b. m. w sali stow. „Ognisko" o godz. 8.30 wiecz.

Rada miejska w Będzinie.

Sprawa wodociągów. — Budżet rzeźni miejskiej. — Radny Laskowski wzywa policję.

Porządek obrad czwartkowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie zapowiadał 11 punktów, z których jednak rozpatrzono zaledwie dwa, t. j. przyjęto protokuł z ostatniego posiedzenia rady i uchwalono w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy rzeźni miejskiej w dochodach na 70.800 zł. i w wydatkach 20.800 zł.

Ponadto na wniosek r. Garncarczyka uchwalono gospodarzowi rzeźni miejskiej podwyższyć pobory z 350 zł. do 500 zł. miesięcznie.

Trzecim punktem i ostatnim porządku obrad, który nie został przez radę ostatecznie załatwiony, a przy którym prowadzono 3 godzinną dyskusję, była sprawa uchwalenia przepisów urządzenia połączeń nieruchomości z wodociągami miejskimi.

Pomimo tak długiej dyskusji nie doszło do żadnego, ostatecznego porozumienia. Głównym spornym punktem w dyskusji była sprawa nieodpowiednio ułożonej tabeli, normującej obliczenie wody oraz projektowana wysokość ceny 60 gr za mtr. wody.

Według tabelki jaką opracował magistrat (wzorując się oczywiście na innych miastach) to norma konsumcji wody na 1 osobę wypada 1 i pół metra wody miesięcznie, to jest w przybliżeniu 3 wiadra dziennie. W lokalach kilkuizbowych obliczone jest większe zapotrzebowanie wody.

Magistrat zobowiązał się brać od tow. franco - włoskiego 1000 mtr. wody dziennie.

Właściciel domu mieszkalnego, położonego przy ulicach, na których miasto przeprowadziło sieć wodociągową obowiązany jest w ciągu 1 roku od czasu przeprowadzenia wodociągu ulicznego połączyć się z siecią wodociągów miejskich, przy czem w domach, które instalacji wewnętrznej nie posiadają winien być urządzony conajmniej zdrój podwórzowy. O ile gospodarz nie zastosuje się do powyższego zarządzenia, wówczas miejski zakład elektryczny wykona sam połączenia wodociągowe, oczywiście na rachunek właściciela domu.

Niespodzianką czwartkowego posiedzenia było wkroczenie policji na galerję rady.

Otóż kilka osób chciało się dostać na galerję, aby posłuchać o czem radzą ojcowie miasta.

Nie podobało się to sekretarzowi prezydjum rady niejakiemu Laskowskiemu, który bez porozumienia się z przewodniczącym p. Fürstenbergiem i radą zawezwał telefonicznie policję, celem usunięcia miejscowych obywateli.

Załatwianie w ten sposób sprawy wywołało wśród radnych zrozumiałe oburzenie. Potępiając ten wybryk Laskowskiego radni złożyli do prezydjum na piśmie protest.

Sława Sosnowca w... Egipcie.

Sosnowiczanie Zelingerowie przemytnikami opjum.

Pod takim tytułem zamieścił czwartkowy „Kur. Zachodni" artykuł, w którym opowiada o braciach Ajzyku i Zajwelu Zelingerach z Sosnowca, jako o członkach szajki, przemycającej do Egiptu opjum.

Sprawa ta była głośna w całej Europie przed 10 miesiącami. Dziś jednak z całego oskarżenia nic nie pozostało i obaj pp. Zelingerowie są w Sosnowcu.

Zaznaczyć należy, że Ajzyk Z. wogóle nie był aresztowany, Zajwel Zelinger zaś był przytrzymany w Egipcie, lecz po wyjaśnieniu sprawy został zwolniony, okazało się bowiem, że robiono mu tylko propozycję, by zajął się handlem chemikaljami.

W całej tej sprawie jest rzeczą charakterystyczną wielce, że gdy prasa europejska pisała o szajce, wymieniała tylko nazwiska obywateli polskich, milczała zaś o osobnikach innych narodowości, którzy naprawdę trudnili się tym handlem.

Nie wiemy też, co ma oznaczać odgrzebywanie sprawy tej po roku blisko. Zelingerowie, pytani przez nas wyrazili przypuszczenie, że ktoś w ten sposób chce z nimi załatwić jakieś porachunki osobiste i psuć im opinję.

(sk) **Zderzenie parowozów.** W ubiegły wtorek parowóz zaopatrywał się w węgiel obok mostu. Źle nastawiona zwrotnica a następnie mgła spowodowały, że jadący z przeciwnej strony przetokowy parowóz z 18 wagonami towarowemi — wjechał wagonem ostatnim na parowóz, stojący przy węglu.

W parowozie i wagonie uszkodzone zostały zderzaki.

Z Sosnowca.

(s) **Ziemniaki dla bezrobotnych.** Dziś wyjechał do Kielc do województwa pełniący obowiązki prezydenta w Sosnowcu p. Jarża, celem otrzymania pieniędzy na kartofle dla bezrobotnych m. Sosnowca. Co prawda magistrat już rozdał ziemniaki bezrobotnym, lecz subwencja dla magistratu na ten cel jest przez województwo przeznaczona, lecz nie została jeszcze podjęta.

Przy tej okazji p. o. prezydent, będzie robił starania u władz wojewódzkich, o pożyczkę na zatrudnienie ludzi przy robotach miejskich, chociażby do końca bieżącego miesiąca.

Na ten cel potrzebna jest suma 20 tys. zł.

(s) **Strajk krawców w Sosnowcu.** Wobec wysuniętych żądań przez czeladź krawiecką, a nieuwzględnionych przez pracodawców, trwa od kilku dni strajk w tym rzemiośle.

Sprawą strajku zajął się inspektor pracy. W celu zlikwidowania zatargu odbyła się wczoraj konferencja pracodawców i pracowników, pod przewodnictwem podinspektora p. Rychłowskiego.

Konferencja nie dała żadnych wyników, gdyż na wysunięte żądania pracowników, by zrównano płace z Górnym Śląskiem, co wynosi około 30 proc. podwyżki płac obecnych, właściciele zakładów krawieckich nie godzą się, dając tylko 5 proc. podwyżki, na co ci znów nie chcieli się zgodzić i postanowili dalej strajkować.

(s) **Wywiadówka** w szkole ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu, ulica Bracka, odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 10 rano.

(s) **Zabawa.** W sobotę dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali domu ludowego przy ulicy Jasnej 26 odbędzie się zabawa taneczna dla członków i nieczłonków, zorganizowana przez TUR Dębowa Góra, na cel kulturalno-oświatowy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

(.9

— No, w moim arsenale nie znajdziesz tego wszystkiego z pewnością, u bram Świętego Miasta bowiem zabrali mi nawet mój nóż podróżny.

— I mnie zabrali wszystko u rogatek.

— A! wiesz co, panie gospodarzu, — wybuchnął Morcef — że rozporządzenia podobne są niezmiernie dogodne dla bandytów i złodziei? Nie mogłoby być inaczej, gdyby ci panowie, spokojem miasta się opiekujący, byli w zmowie z bandytami i dzielili się zyskami z nimi.

Pan Pastrini przyjął zwrot ten z ogromnem, rzecz zrozumiała, zgorszeniem, to też nic nie odpowiedział, natomiast zwrócił się do d'Epinaya ze słowy:

— Pan hrabia wie zapewne, iż u nas niema zwyczaju bronić się przy napaści bandytów?

— Jakto! — zawołał gwałtownie Morcef, którego odwaga burzyła się na myśl, że można dać się obedrzeć... — nie powiedziawszy słowa — jakto niema zwyczaju?

— Tak, panie hrabio, wszelka obrona bowiem byłaby próżną i bezskuteczną. Ciekawa rzecz, jakby się pan obronił kilkunastu ludziom od stóp do głów uzbrojonym, nagle wyskakującym z poza drzew przydrożnych?

— Ha, możebym się w tych warunkach nie obronił, ale bym walczył, próbował bym odnieść zwycięstwo!

Oberżysta odwrócił się do d'Epinaya z miną, która wyraźnie mówiła: „pański przyjaciel, panie hrabio, to warjat"!

— Kochany Albercie — wtrącił się do rozmowy d'Epinay, — pogląd ten twe są niezaprzeczenie godne wzniosłe i godne Kornelowskiego: „niech umiera"; weź jednak pod uwagę, że gdy Horacjusz zdanie to wypowiedział, — chodziło o zbawienie Rzymu. Było za co umierać! Tutaj zaś chodzi o... zaspokojenie naszego kaprysu jedynie, zaś w tych warunkach narażać życie... jest lekkomyślnością.

— Per Bacco! — zawołał pan Pastrini — oto co sie nazywa mówić rozsądnie!

Morcef chciał odpowiedzieć coś ostrego, o ile się zdaje, lecz ostatecznie nachmurzył się tylko, nalewając sobie pociechę szklanką Lacrima-Christi.

No, teraz panie Pastrini — powiedział d'Epinay — teraz, gdy mój przyjaciel nieco się uspokoił, przejdźmy do tego Luigego Wampa. Kto on jest?... pasterz, czy patrycjucz?... młody, czy stary?... Samotnik, czy też człowiek towarzyski? Opowiedz, wyrysuj, określ go nam wiernie i dosadnie, byśmy go mogli poznać, w razie spotkania.

— Nie mogłeś pan trafić lepiej, jak zwracając się do mnie, znam go bowiem od dzieciństwa i są mi wiadome wszystkie szczegóły jego życia. Zdarzyło się tak raz nawet, że wpadłem w ręce jego ludzi; gdy jednak mnie przed niego przyprowadzono, poznał mnie natychmiast i nietylko nie żądał okupu za uwolnienie, ale nawet ofiarował mi w prezencie piękny zegarek złoty.

— Pokaż no pan nam ów zegarek złoty! — zawołał Morcef.

Pan Pastrini dobył z kieszeni przepyszny zegarek bregetowski, z podpisem mistrza i koroną hrabiowską na zewnętrznej kopercie.

— Oto jest — przemówił.

— A, do stu tysięcy djabłów!... Winszuję panu. Mam podobny zupełnie (tu dobył zegarek z kamizelki), tylko że mnie kosztuje aż trzy tysiące franków.

— No, posłuchajmy teraz historji—powiedział d'Epinay, przysuwając krzesło do stołu, i wskazując panu Pastriniemu, by usiadł.

— Ależ dziękuję panu hrabiemu...

— Siadaj, siadaj, kochany panie Pastrini, nie jesteś przecież kaznodzieją, byś przemawiał stojący.

— Luigi Wampa — opowiadać zaczął pan Pastrini — jest człowiekiem zupełnie jeszcze młodym i liczy sobie dwadzieścia dwa lata życia. Jego pochodzenie nie jest bynajmniej arystokratyczne; jest to sobie poprostu zwykły pasterz, który służył w dobrach hrabiego San Felice, położonych pomiędzy Palestriną, a jeziorem Garbi. Urodził się w Pampinara. Pastuchem hrabiego został już w piątym roku życia. Od dziecka ujawniał się w nim charakter nie przeciętny. Mając lat siedm zaledwie, z własnej woli udał się do proboszcza w Palestrina i prosił, aby go czytać nauczono. Nie była to łatwa sprawa, ponieważ młody pastuszek całe dnie obowiązany był pilnować swego stada. Zacny proboszcz nie zniechęcił się jednak i sam codzień chodził do tak niezwykłego ucznia, po drodze do pobliskiej wsi, w której codzień odprawiał mszę świętą, o godzinie dziewiątej rano.

c. d. n.

(s) Podziękowanie. Zarząd ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze swego podziękowania za łaskawy, bezinteresowny współudział i pomoc przy urządzeniu w dniu 11 bm. w kinie »Zagłębie« akademji w rocznicę odzyskania niepodległości, mianowicie: zarządowi kina w osobie p. pułkownika Ostrowskiego za bezpłatne udzielenie sali i wyświetlenie obrazu, p. dyrektorowi Mazurowi za wygłoszenie przemówienia, zarządowi miasta za zwolnienie od obowiązującego podatku, ks. Kanonikowi Raczyńskiemu i p. zawiadowcy stacji Wojtyrze za życzliwe poparcie, pokrewnym organizacjom, straży ogniowej kolejowej w osobie dowódcy p. Marszałka, or kiestrze kolejowej w osobie p. Dojlidy, jak również wszystkim osobom, które w jakikolwiekbądź sposób okazały swą pomoc przy urządzeniu akademii składamy staropolskie »Bóg zapłać«.

(s) Z domu ludowego w Sosnowcu. Stosownie do ogłoszonej wzmianki naszej w Expr. Zagł. z dnia 3. 11. nr. 287., zarząd domu ludowego zawiadamia, że w dniu 17 bm. tj. jutro w sali domu ludowego, ul. Jasna 26 dr. M. Molicki wygłosi odczyt pt. »Obowiązki przemysłowców względem dziecka« jak również wicepr. K. Jarża wygłosi referat »Obowiązki samorządu względem dziecka«. Początek o godz. 4.30 pp. Wstęp na salę bezpłatny.

(s) T-wo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 11.30 w sali kina »Zagłębie« poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) ośmioaktowy film pt. »Telefonistka na post. 6-tym« i 2) wesołe komedje.

Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży 30 i 50 groszy.

Dochód przeznacza się na t wo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

(s) Sprawa prasowa. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył sprawę redaktora odpowiedzialnego »Głosu Zagłębia«, p. Jana Bielnika o zniesławienie w druku redaktora »Kurjera Zachodniego«, p. T. Opioły.

Jak wiadomo, głośna sprawa red. Opioły z p. Haukem, która zakończyła się skazaniem red. Opioły na dwumiesięczne więzienie, odbiła się szerokiem echem w miejscowych dziennikach.

W wyniku ogłoszonych przez red. Bielnika komentarzy, red. Opioła uznał za stosowne wytoczyć kilka skarg sądowych.

Wczorajszy proces zakończył się skazaniem red. Bielnika na 500 zł. grzywny.

(s) Raporty kontrolne. Wszyscy oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia, oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni ze służby czynnej, obowiązani są w dniu 18 bm. o godz. 9 rano, stawić do P. K. U. w Sosnowcu do raportu kontrolnego.

(s) Spór o sukienkę. Mieszkanka Niwki, Barbara Chwirut, zgubiła sukienkę, którą znalazła Regina Moszkowicz, Piłsudskiego 60, lecz nie chciała jej oddać, wobec tego Ch. udała się ze skargą do policji na niesumienną znalazczynię.

(s) Uderzenie nożem. Bolesław Szulc, Pańska 7, poskarżył się policji, że Nieużyła, Pańska 27, uderzył go nożem.

(s) Sprytni złodzieje. Józefowi Boikowi, Kuźnica 22, który wiózł mąkę w workach, złodzieje skradli jeden worek mąki, wartości 38 zł 40 gr.

(s) Nieporozumienie małżeńskie. Podczas sprzeczki małżonków Obertynów, Modrzejowska 49), mąż Stanisław pobił żonę i znęcał się nad nią, pobita poszła do policji i poskarżyła się na niedobrego męża.

Nieszczęśliwa miłość.

Zakochał się w złodziejce.

Do utraty zmysłów zakochała się 31-letnia Eleonora Bińczyk (Sosnowiec, Targowa 12), służąca u kupca Markusa Birmana, w przystojnym p. Stanisławie Kogucie (Szkolna 4).

Niczem nie zamącone szczęście p. Eleonory trwało kilka miesięcy, gdyż p. Stanisław obdarzał ją wzajemnością a nawet jako przyszły mąż, będąc sam biednym, przyjmował od niej różne upominki.

Godzina, w której oboje mieli stanąć na ślubnym kobiercu zbliżała się i wszystko wzięłoby jak najpomyślniejszy obrót, gdyby nie nieszczęsny przypadek, który pokrzyżował plany przyszłości młodym ludziom i sprawił, iż kto wie czy p. Eleonora nie zostanie starą panną.

Jak grom z jasnego nieba spadła na p. Stanisława piorunująca wiadomość, że jego wybranka dostała się do kozy za systematyczną kradzież u Birmana dolarów z kredensu i kasy ogniotrwałej, na łączną kwotę 2300 złotych.

P. Stanisław twierdził, że nic o tem nie wiedział i nie domyślał się, że upominki, jakie otrzymywał, kupowane były za kradzione pieniądze. Załączono je do sprawy jako corpus delicti.

Smutny epilog tej sielanki rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

P. Stanisław został zwolniony od odpowiedzialności, lecz wybranka jego opuści mury więzienne dopiero za półtora roku.

Czy p. Stanisław tak długo zechce czekać, okaże przyszłość.

Nożowcy z Psar przed sądem.

Robotnicy kop. „Grodziec", 22-letni Adolf Trzcionka i 23-letni Marcin Cholewa, nieodstępni koledzy, obydwaj zamieszkali w Psarach, otrzymawszy wypłatę, wstąpili po skończonej dniówce do jednej z przydrożnych szynkowni.

Przy kieliszku i pogawędce czas mijał szybko i koledzy ani spostrzegli się jak zapadła noc.

Pierwszy ocknął się Trzcionka, który, mimo wypicia kilkunastu kolejek trzymał się jako tako, gorzej natomiast było z Cholewą.

Chwiejnym krokiem wzajemnie się podtrzymując, wrócili przyjaciele do Psar.

Tu w pijackim ferworze poczęli awanturować się na ulicy i łamać płot, otaczający zagrodę gospodarza Piotra Trzcionki.

Gdy Trzcionka usiłował odpędzić od płotu pijanych awanturników, ci rzucili się na niego i zadali mu szereg ran nożami.

Trzcionka, zalewając się krwią, padł na ziemię nieprzytomny. Przebywszy długą chorobę, obecnie Trzcionka nie włada prawą ręką.

Obydwaj nożowcy stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył im karę po dziewięć miesięcy więzienia.

Zrzucił chłopca z jabłoni.

Tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 15-letni Zbigniew Wolf, wydarzył się w Zagórzu.

Wolf bawił się latawcem, który porwany przez wicher, zawisł na jabłoni w ogrodzie Kazimierza Pietruszewskiego (Miraszewskich 54).

Gdy Wolf wszedł na parkan ogrodu, by zdjąć latawca, Pietruszewski zaszedł go z boku i z całej siły strącił na ziemię.

Nieszczęśliwy chłopak złamał rękę. Pietruszewskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Odsiedzi on za to dwa tygodnie w kozie.

Z Będzina.

(b) Odczyt w Grodźcu. Jutro o godz. 3 ej po poł. w lokalu Sokoła odbędzie się odczyt na temat spółdzielczy, który wygłosi p. Br. Górecki.

Z Czeladzi.

(c) Posiedzenie rady miejskiej. Po dłuższej przerwie, w dniu 23 b. m. (sobota) w godzinach wieczorowych odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Osią obrad będzie rozdzielenie kosztów budowy ul. Bytomskiej pomiędzy miasto i sejmik.

(c) Przeniesienie kancelarji parafjalnej. Z dniem dzisiejszym kancelarja parafjalna zostaje przeniesiona z Rynku do nowowybudowanej plebanji przy ul. Bytomskiej, obok magistratu.

(c) Zebranie rodzicielskie szkoły nr. 3. W niedzielę o godzinie 2 po południu w sali gimnastycznej męskiej szkoły nr. 3, Milowicka 60, odbędzie się wywiadówka, w celu poinformania rodziców o postępach uczniów. Przed wywiadówką zostanie wygłoszony referat na temat: »Oszczędność wśród dzieci«.

(c) Za nieporządki sanitarne w sklepie policja pociągnęła do odpowiedzialności, Surę Wajnberg, Gawrońce 39.

(c) Za słowną zniewagę policjanta w czasie pełnienia obowiązków służbowych została pociągnięta do odpowiedzialności Stefanja Kołodziejczyk, Milowicka 51.

Z Zawiercia.

(z) Po złote runo. Mecheiska Florentyna, Stajno Jan zamieszkali przy ul. Piłsudskiego 13, oraz Wiecko Jan zamieszkały przy ul. Szerokiej 11 zameldowali, że ich 12 letni synowie w dniu 13 bm. wyszli z domu i do dnia dzisiejszego jeszcze nie powrócili. Policja czyni poszukiwania.

(z) Pożar. We wsi Jaworznik gm. Żarki w zagrodzie gospodarza Sroki Jana wybuchł pożar. Spłonął dach nad domem mieszkalnym, chlewem i piwnicą. Pożar przeniósł się do piwnicy sąsiedniej zagrody, należącej do Wieczorka Adama. Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona. Straty wynoszą około 1000 zł.

(z) Włamanie. Do sklepu we wsi Gąsyn, należącego do Lisa Jana jacyś nieznani sprawcy dokonali włamania i zabrali 475 zł. w gotówce i towaru (tytoń, papierosy, wędliny) na 731 zł. Sprawcom włamania udało się zbiec.

(z) Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i za niewykonanie zarządzeń władz został pociągnięty do odpowiedzialności Wnuk Marcin zamieszkały przy ul. 3-go Maja 7.

Z Olkusza.

(ol) Otwarcie komunalnej kasy oszczędności. W dniu dzisiejszym zostanie otwarta w Olkuszu w budynku magistratu komunalna kasa oszczędności oraz odbędzie się jednocześnie uroczystość międzynarodowego święta oszczędności. Po poświęceniu lokalu o godz. 1 w południe, wygłoszą odpowiednie przemówienia: p. starosta Stamirowski i burmistrz inż. Starkiewicz w obecności zaproszonych gości i przedstawicieli różnych instytucji z całego powiatu.

Działalność kasy oparta będzie na zasadach istniejących już tego rodzaju kas komunalnych, mająca na celu połączenie interesów miast z interesami wsi całego powiatu olkuskiego. Kapitał żelazny kasy stanowi dotacja bezzwrotna w wysokości 100 tys. zł., złożona w połowie przez sejmik olkuski i radę m. Olkusza.

(ol.) Epidemja szkarlatyny w Bolesławiu. Wśród dziatwy szkolnej w Bolesławiu wybuchła szkarlatyna. Ambulatorjum P. K. Ch. w Bolesławiu stanęło do walki z tą chorobą.

(ol) Symulacja kradzieży w Żarnowcu. W związku z rzekomą kradzieżą 100 skór bydlęcych na szkodę Mordki Zarańskiego w Żarnowcu, przeprowadzone dochodzenie wywiadowcy p. Wróblewskiego z Olkusza ustaliło, że kradzież ta była symulowaną w celu otrzymania asekuracji. Sprawę o symulację skierowano do sądu.

(ol) „Czartowska ława". W ub. sobotę i niedzielę miejscowy oddział pol. zw. zaw. pr. przem. i hand. odegrał trzykrotnie sztukę dramatyczną p. t. „Czartowska ława". Na poniedziałek, dnia 18 b. m. zapowiedziany jest występ po raz czwarty. Już to samo świadczy o wziętości sztuki, odegranej nadzwyczaj starannie i przy stosownych dekoracjach. W głównych rolach wyróżnili się pp. Kuźniak, Kotowicz, Chodorowski, Jarno, Kulak i Majcherkiewicz, zaś z pośród pań: Łydkówna, Moorówna, Bulwianka i Terpitzówna. Sztuką wyreżyserował p. K. Królikowski.

Ze sportu.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 14 ej na boisku RKGS. »Zagłębie« w Dąbrowie Górn., zostaną rozegrane zawody koleżeńskie pomiędzy I RKGS »Zagłębie« contra »Policyjny KS.« Będzin. O godz. 13 ej przedmecz — II TS »Dąbrowa« — II RKGS »Zagłębie«.

Zawody te wzbudzają wśród miejscowych sportowców zrozumiałe zainteresowanie, ponieważ drużyna »Policyjnego "KS« występuje od czasu swego założenia poraz pierwszy i przewidywany jest duży napływ sportowców żądnych ujrzenia składu drużyny »Policyjnego KS«

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 15.11.

Nowy Jork 8.89 3/4
Londyn 43 51
Paryż 35,13
Wiedeń 125,57
Włochy 46.69
Belgja 124.82
Szwajcarja 172,90
Stokholm 239.70
Berlin 213,30
Dol. War. pr. obr. 8,90 1/4
5% Poż. Dolarowa 65,50—65,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 50 25
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,25-119,—
Tendencja: nieco mocniejsza.

AKCJE

Warszawa 15.11.

Bank Polski 169,50—170,25
Bank Zachodni 78,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 25,00—25,25
Cukier 30,—
Węgiel 76,25—76,—
Lipop 35,00—35,50
Ostrowieckie 70,—
Tendencja: słabsza

Nielegalna sprzedaż pożyczek premjowych na raty

Trzech przedstawicieli banków lwowskich zatrzymano.

Ostatnio rozpowszechniła się wielce sprzedaż papierów wartościowych na dogodnych warunkach na t. zw. raty.

Akcja ta, na szeroką skalę rozwinięta, obejmowała całą Polskę.

Tranzakcje te przynosiły instytucjom, zajmującym się, za pośrednictwem wielkiego sztabu agentów i przedstawicieli swoich, sprzedażą pożyczek, znaczne dochody, dając wzamian znikome korzyści klijentom.

Rozgałęziony na terenie całej Polski handel pożyczkami premjowemi zwrócił uwagę ministerjum skarbu. Wydało ono już w 1928 roku zarządzenie o zakazie sprzedaży pożyczek premjowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego, opierając się na ustawie o zapobieganiu i ukrócaniu przestępstw przeciw majątkowi z 1906 r.

Winni uprawiania tego procederu podlegają karze przewidzianej w art. 333 K. K. Ponadto w myśl wyjaśnień ministerjum skarbu, agenci, zatrudnieni przy sprzedaży papierów wartościowych, winni legitymować się świadectwami przemysłowemi kategorji 4, głównie zaś reprezentowane przez agentów instytucje bankowe winny posiadać koncesje na dokonywanie operacyj finansowych.

W związku z wyżej opisanem, policja śledcza otrzymała polecenie dokonywania obserwacyj i wywiadów, jako też wyśledzenia sprzedawców.

Zauważono, że w różnych miastach ukazują się jacyś agenci, rekomendujący się jako przedstawiciele banków lwowskich i ofiarujący na najprzystępniejszych warunkach 4 proc. premjowe pożyczki inwestycyjne, wydane: przez małopolski zakład kredytowy we Lwowie 4 proc. pożyczki na 5 sztuk dolarówek, wydane przez małopolską kasę kredytową we Lwowie, przez bank kredytowy we Lwowie i t. p.

W toku wywiadów w Warszawie zatrzymano trzech „plenipotentów" wyżej wymienionych banków, odebrano od nich szereg dokumentów do sprawdzenia i ustalenia ich autentyczności, a równocześnie wdrożono szczegółowe dochodzenie w przedmiocie rozpowszechniania pożyczek premjowych, wbrew warunkom, ustanowionym przez ministerjum skarbu.

Dzielny sklepikarz postrzelił bandytę.

Nieudany napad rabunkowy.

Łódź, 15 listopada. Ubiegłej nocy pomiędzy godz. 1 a 3 dwaj nieznani dotąd, uzbrojeni w rewolwery sprawcy dokonali

napadu rabunkowego

na sklep niejakiego Władysława Czawy, zamieszkałego we wsi Wędlew, gminy Wróblew, w powiecie sieradzkim.

W chwili, gdy jeden z bandytów, wyrwawszy okiennicę, usiłował przez okno wejść do wnętrza sklepu, Czawa zbudzony szmerami zaczął do niego strzelać. Bandyta

ranny kulą

spadł z okna na podwórze. — Właściciel sklepu wybiegł za nim, lecz przywitany kulami kolegi rannego zmuszony był do cofnięcia się.

Tymczasem bandyta wziąwszy na plecy rannego kolegę, zbiegł ostrzeliwując się gęsto.

Zawiadomiona o nieudanym napadzie policja wszczęła za zbiegami pościg, który narazie nie dał wyniku. Na ślad sprawców napadu nie natrafiono.

Na miejscu znaleziono liczne ślady krwi, co wskazuje, że bandyta został ciężko ranny. Dalsze poszukiwania za zbiegami trwają.

Wydawca: Helena Mozalewska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 94.